

NR 19

Piątek
24 stycznia
2020



TYGODNIK Brzesko-Bochnia

Gazeta Krakowska

www.brzesko.naszemiasto.pl, www.bochnia.naszemiasto.pl

Napisz do nas: tarnow@gk.pl

BRZESKO
NOCNY TURNIEJ
KRĘGLARSKI.
UCZESTNICY
WYKONALI PO
60 RZUTÓW
DO PEŁNYCH
KRĘGLI

OSOBOWOŚĆ
ROKU 2019

Kto zdobędzie
prestiżowy tytuł

DZIŚ
PREZENTACJA
LIDERÓW!

Str. 4



TOMASZ GROMAŁA ŁATWIEJ DOTRZEĆ NA SZPIŁÓWKĘ STR. 2

JESZCZE 100 DNI DO MATURY! TRWA SEZON NA STUDNIÓWKI

Tysiące tegorocznych
maturzystów przeżywają
najważniejszą imprezę
w swoim życiu
STR. 5



BOCHNIA
Policjanci ujawnili
cztery przypadki
ingerencji we
wskazania liczników
samochodowych
STRONA 2

SZCZEPANÓW
Groźny pożar na stacji
benzynowej. Spłonął
samochód marki fiat
doblo. Poszkodowana
jest jedna osoba
STRONA 2

CZCHÓW
Pracownik elektrowni wodnej
wbrew obowiązującemu
prawu odławiał ryby
na zaporze. Dostał mandat
STRONA 3

REGION
Zmiany w prawie
spadkowym. Kto
i w jakiej kolejności
ma udział w schedzie
po zmarłym?
STRONA 6

Bochnia • Brzesko • Czchów • Borzęcin • Dębno • Borzęcin • Lipnica • Murowana Trzciana Nowy Wiśnicz • Rzeszawa • Szczurowa • Żegocina

FOT. ARCHIWUM

Paweł Michalczyk
pawel.michalczyk@polskapress.pl

CO ROBIĆ W FERIE BEZ ŚNIEGU?

Komentarz

Już dzisiaj po ostatnim dzwonku m.in. w województwie małopolskim rozpoczynają się ferie zimowe. Dla dzieci i młodzieży szkolnej to dwa tygodnie wyczekiwanej laby.

Gdy sam rozpoczynałem ferie, wiedziałem, że będę korzystał z uroków zimy, jeżdżąc chociażby na nartach po okolicznych wzniesieniach. Tradycją były kuligi lokalnymi drogami i to niekiedy konne. Często wystarczał zwykły... traktor. W czasach, gdy ruch samochodowy nie był taki, jak obecnie, było to zjawisko wcale nierzadkie. Wystarczyła warstwa zmrożonego śniegu, o co jeszcze dwie, trzy dekady temu nie było trudno. Stroma, oblodzona droga była zresztą spełnieniem marzeń również dla miłośników jazdy na sankach, czego nie można było powiedzieć o ludziach starszych, spieszących na autobus lub do sklepu. Z jakim więc żalem spogląda-

ło się z rówieśnikami na piaskarkę, która posypywała solą naszą ulubioną trasę zjazdową, ogłaszając koniec zabawy...

Dzisiaj coś podobnego jest niemożliwe zarówno ze względu na inne realia komunikacyjne, jak i klimatyczne. Jeśli nawet w ostatnich tygodniach padał śnieg, to chyba tylko po to, by po kilku godzinach stopnieć. Przyroda zdaje się już tracić punkt odniesienia w tym zimowo-wiosennym misz-maszu. Efektem są coraz liczniejsze pączki na drzewach i krzewach, a nawet kiełkujące tu i ówdzie kwiaty. Śnieg można spotkać praktycznie wyłącznie w wyższych rejonach, m.in. tam, gdzie w ostatnich latach powstały stacje narciarskie. Laskowa, Kasina, cała Sądeckczyzna, Podhale - to wciąż jeszcze miejsca, gdzie zimowe szaleństwo trwa w najlepsze. A jeśli ktoś nie jest mobilny, albo zwyczajnie nie stać go na nietani przecież sport, zawsze może korzystać z uroków jazdy na rowerze. Zimą to również sprawia frajdę.

Ferie to także świetna okazja do korzystania z bogatej oferty ośrodków kultury, świetlic, bibliotek, a nawet... szkół. A zatem nosy znad smartfonów i do zabawy! Bo dwa tygodnie miną ekspresowo.



Autor pisma niczym Nostradamus lub inny jasnowidz snuje wizje przyszłości, powołując się na rzekome objawienia. Dopóki władze kościelne nie zajmą stanowiska w tej sprawie, niewskazane jest komentowanie tego pisma, gdyż możemy mieć do czynienia z herezją.

Damian Słoniński, radny miasta Bochni opeywie in-tronizacji Jezusa na Króla Polski



W chwili przyjmowania uchwały krajobrazowej było wiadomo, jaki jest okres przejściowy. Gdyby miasto od razu przystąpiło do działania, sytuacja wyglądałaby zdecydowanie lepiej.

Leszek Stabrawa, stowarzyszenie Reaktor B7 o egzekwowaniu uchwały krajobrazowej w Bochni

DO LIPNICY PRZYJADĄ BUŁGARZY I CZESI, ABY POZNAWAĆ KULTURĘ

Rozmowa

O ścieżce edukacyjnej i inwestycjach na 2020 r. rozmawiamy z Tomaszem Gromalą, wójtem gminy Lipnica Murowana.

W Lipnicy powstała ścieżka edukacyjna do Krzyża Powstańców na Piekarskiej Górze. Teraz łatwiej dotrzeć z Lipnicy na Szpilówkę?

Tak. W ramach projektu zrealizowanego z Podgórskim Stowarzyszeniem Kulturalno-Społecznym udało się właściwie oznakować szlak. Można też za pomocą aplikacji ściągnąć mapkę i podążać niepodległościowym szlakiem.

Oznakowanie jest czytelne również dla laików?

Oznakowanie jest bardzo dobre, wsparcie smartfonem może tylko dodać pewności siebie. Kod do mapki jest na tablicy w rynku w Lipnicy. Dotarcie na Szpilówkę zostało ułatwione, oprócz czarnego i zielonego szlaku, którym możemy dostać się m.in. na wieżę widokową, mamy do dyspozycji nowy, niebieski



Tomasz Gromala, wójt gminy Lipnica Murowana: łatwiej dotrzeć na Szpilówkę

szlak „Niepodległa”. Docierając nim pod Krzyż Powstańców jesteśmy opodal wieży.

Niebawem do Lipnicy przybędzie młodzież z Bułgarii i Czech w ramach Erasmusa.

To duże przedsięwzięcie, pierwszy raz w naszej gminie. Jest możliwe dzięki środkom pozyskanym przez Podgórskie Stowarzyszenie, za co dziękuję prezesowi Stanisławowi Paprocie. Celem projektu jest integracja międzynarodowa młodzieży. Głównymi działaniami będą warsztaty związane z naszą kulturą, obrzędo-

wością i te, w których będą poruszane zagadnienia z ekologii. Wizyta zagranicznej młodzieży odbędzie się w czasie Niedzieli Palmowej z naszym słynnym konkursem palm.

Jakie są najważniejsze inwestycje Lipnicy na 2020 rok?

Kontynuacja projektu rozbudowy kanalizacji w Lipnicy Dolnej i Górnej w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego. Ruszyły prace z kształtowania przestrzeni publicznej w czterech sołectwach w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich. Dzięki dotacji z Ministerstwa Sportu rozpocznie się budowa kompleksu sportowego przy szkole w Lipnicy Murowanej. Ruszą też prace przy drodze wojewódzkiej w Lipnicy Dolnej. Kluczowe będą rozstrzygnięcia naboru w ramach PROW na gospodarkę wodno-kanalizacyjną, złożaliśmy wnioski na ujęcie wody i stację uzdatniania w Rajbrocie. Kwota na inwestycje w latach 2019-2021 przekroczyła 20 milionów złotych.

Paweł Michalczyk



FOT. ARCH. OSP SZCZEPANÓW

Szczepanów Groźny pożar na stacji benzynowej

Chwile grozy przeżyli pracownicy stacji benzynowej w Szczepanowie. We wtorek wieczorem, około godziny 20.30 doszło tam do pożaru samochodu osobowego marki fiat doblo. Na szczęście ogień został szybko opanowany, co zapobiegło jego rozprzestrzenieniu się w kierunku dystrybutorów z paliwem. „Po przybyciu na miejsce stwierdzono, że pożar został ugaszony przez pracownika stacji a poszkodowany wyciągnięty z pojazdu” - relacjonują druhowie z Ochotniczej Straży Pożar

nej w Szczepanowie. Na miejsce przybyli też strażacy z komendy państwowej w Brzesku. Ze wstępnych ustaleń wynika, że przyczyną pożaru było zaproszenie ognia, najprawdopodobniej przez niedopałek papierosa. Osoba, która w chwili wybuchu pożaru znajdowała się w pojeździe, doznała poparzeń. Po udzieleniu pierwszej pomocy, zabrano ją do szpitala. Wskutek pożaru spłonęło wnętrze samochodu. Straty sięgają 6 tysięcy złotych. Sprawę bada policja, która prowadzi postępowanie wyjaśniające. Na razie nikt nie został ukarany.

PAWEŁ MICHALCZYK

Policja sprawdza liczniki w autach

Bochnia

Paweł Michalczyk
pawel.michalczyk@polskapress.pl

Policjanci z Bochni ujawnili już cztery przypadki ingerencji we wskazania samochodowych drogomierzy. W jednym stan licznika był niższy o 399 tys. km od zanotowanego podczas przeglądu technicznego.

Od 1 stycznia obowiązują nowe zasady kontroli drogowych. Policjanci mają obowiązek sprawdzać stan licznika, a odczytane wskazania porównać z danymi wprowadzonymi do systemu przez diagnostów wykonujących okresowe badania techniczne. W razie ujawnienia nieprawidłowości, sprawa przek-

azywana jest policjantom wydziału do walki z przestępczością gospodarczą, gdzie jest wyjaśniana pod kątem możliwości popełnienia przestępstwa.

Od stycznia policjanci z Bochni ujawnili już cztery przypadki, w których liczba kilometrów, wskazywana przez drogomierz różniła się od zarejestrowanej w trakcie ostatniego badania technicznego. Pierwszy przypadek miał miejsce 9 stycznia na ulicy Karosek. Kierowca ford'a mavericka musiał tłumaczyć się policjantom z różnicy ponad 77 700 km.

Dzień później na ulicy Brzeźnickiej policjanci bocheńskiej drogowki kontrolowali kierowcę fiata ducato. W pojeździe stan licznika został pom-

niejszony o blisko 399 tys. km. Kolejne dwa przypadki odnotowano w Bytomsku i Proszówkach. W pojeździe marki Iveco policjanci ujawnili różnicę 9 584 km, a drugim odczyt licznika osobowego opla został pomniejszony o 31 795 km.

- Zgodnie z zapisem art. 306 a kodeksu karnego osobie dokonującej bezprawnej ingerencji w stan licznika samochodowego, jak również osobie zlecającej taką czynność, grozi kara pozbawienia wolności od 3 miesięcy do 5 lat - mówi podkom. Łukasz Ostrega, rzecznik bocheńskiej policji.

Zgodnie z nowymi przepisami licznik można wymienić tylko w ściśle określonych sytuacjach, a czynność ta powinna być zgłoszona w ciągu 14 dni u diagnosty, który naniesie odpowiednią korektę w systemie. Dzięki temu kierowcy mogą uniknąć kłopotliwej sytuacji i zaoszczędzić sobie stresu w razie policyjnej kontroli drogowej.

**TYGODNIK
Brzesko-Bochnia**
Gazeta Krakowska

stały dodatek do „Gazety Krakowskiej”

REDAKCJA
e-mail: pawel.michalczyk@gk.pl
www.bochnia.naszemiasto.pl
tel. 797 607 879

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY:
Paweł Michalczyk

REDAGUJE ZESPÓŁ:
Paweł Michalczyk, Roman Kierosiński, Wojciech Salamon

BIURO REKLAMY:
Studio Akces, 32-700 Bochnia, ul. Kazimierza Wielkiego 37, tel. 14 611 51 51
www.gazetakrakowska.pl

REDAKTOR NACZELNY:
Jerzy Sulowski,
tel. 12 688 84 60,
sekretariat@gk.pl

PROJEKT GRAFICZNY:
Tomasz Bocheński

PREZES:
Małgorzata Cetera-Bulka

DRUK:
Polska Press Sp. z o.o. Oddział Poligrafia,
Drukarnia Sosnowiec, ul. Baczyńskiego 25a,
41-203 Sosnowiec Miłowice

© © - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.dzienniklodzki.pl/treści i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

**POLSKA
PRESS
GRUPA**

WYDAWCA
Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domariewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10

PRACOWNIK ELEKTROWNI W CZCHOWIE WBREW PRAWU ODŁAWIAŁ RYBY NA ZAPORZE

Czchów

Paweł Michalczuk

pawel.michalczuk@polskapress.pl

Na zaporze w Czchowie przez dłuższy czas dochodziło do kłusownictwa. Nielegalny proceder sfilmował jeden z wędkarzy i podzielił się nim w internecie. Według niego ryby były wylawiane w biały dzień, gdy zaporę spacerowały dziesiątki osób. Sprawą zajęła się policja oraz władze zapory.

Sprawę kłusownictwa ujawnił jeden z wędkarzy, który do Czchowa przyjeżdża od lat z sąsiedniego województwa.

- Proceder ten zauważyłem już dobrych kilka lat temu, obserwując otoczenie zapory przy okazji spacerów i wypadów wędkarskich - mówi nam pan Michał.

Jego zdaniem dostrzeżenie kłusujących osób często nie stanowiło najmniejszego problemu. - Niektórzy pracownicy elektrowni byli na tyle zuchwali, że dokonywali połowów w środku dnia, podczas

gdy zaporą spacerowały dziesiątki osób - dodaje.

Wędkarz postanowił udokumentować proceder kłusownictwa. 6-minutowy filmik trafił pod koniec sierpnia do serwisu YouTube. Widać na nim m.in. jak zarejestrowany mężczyzna wyciąga z wody ogromnego sandacza, po czym zanosi go do wnętrza budynku.

- I tak to właśnie wygląda na zaporze w Czchowie. Takie sandacze wyjeżdżają stąd praktycznie codziennie, kiedy ten pan albo jego koledzy mają zmianę. A potem wszyscy się dziwią, że w tej wodzie nie ma ryb - mówi w tle autor filmu. Po chwili dzwoni na policję, szybko przyjeżdża patrol i udaje się na zaporę.

„Sprawa zakończy się zapewne mandatem, jak w poprzednich przypadkach. Proceder trwa od lat, miejscowych wędkarzy jak i okręg Polskiego Związku Wędkarskiego raczej nie interesuje ten temat. To nie pierwszy pracownik zapory, którego udało się uchwycić na gorącym

uczynku” - czytamy w kolejnych slajdach.

Sprawa oburzyła burmistrza

Według pana Michała kłusownicy odławiali ryby w tzw. przepławce (to urządzenie, które ma pomagać zwierzętom wodnym pokonać zaporę), a także przy samej zaporze.

- Od tego miejsca 200 metrów w dół ustanowiony jest obręb ochronny, gdzie nie można wędkować - wyjaśnia autor filmiku. - Stanowi to formę ochrony dla grupujących się pod zaporą ryb w okresie zimowym oraz rozrodczym.

Sprawa oburzyła burmistrza Czchowa Marka Chudobę, który również jest wędkarzem.

- Na urządzeniach wodnych jest całkowity zakaz łowienia ryb. Nawet poniżej zapory obowiązuje zakaz połowu. Jest to typowe kłusownictwo i głupota któregoś z pracowników - mówi burmistrz. - Zapora jest to zakład zamknięty, właściwie nikt nie

ma tam wstępu i jest to problem tego zakładu - dodaje Chudoba.

Policja ukarała sprawcę mandatem karnym. Nasi rozmówcy uważają jednak, że to zbyt łagodna kara.

- Przy zaporze przebywają szlachetniejsze ryby, bo woda jest tam natleniona, ale rezultat jest taki, że jezioro mamy puste, bo najlepsze sztuki rozrodowe są wylapane i wrzucone na patelnię i to przez pracowników elektrowni wodnej. Ta sprawa powinna skończyć się w sądzie, a nie tylko zwykłym mandatem - uważa burmistrz.

- Zważywszy na fakt, że kłusownicy są pracownikami elektrowni, prawdopodobnie nie robią tego z głodu czy biedy, dlatego myślę, że najlepszą karą jest po prostu kara finansowa - dodaje wędkarz.

Krzysztof Zakrzewski, dyrektor tarnowskiego oddziału Polskiego Związku Łowieckiego, rozmawiał o sytuacji na zaporze z jej szefem. Wniosekował o wprowadzenie rozwiązań, które zapobiegłyby powtarzaniu się procederu kłusownictwa w przyszłości. Usłyszał, że władze zapory zwiększą liczbę kamer w niewrażliwych miejscach, a także zamontują dodatkowe oświetlenie. Najbardziej dotkliwą sankcją dla pracownika przyłapanego na kłusownictwie ma być natychmiastowe dyscyplinarne zwolnienie z pracy. Z naszych informacji wynika, że dodatkowe



Na zaporze wodnej w Czchowie obowiązuje zakaz łowienia ryb. Niektórzy pracownicy elektrowni nic sobie z tego nie robili

oświetlenie już jest zamontowane, a monitoring jest rozbudowywany.

Jak poinformował nas Zygmunt Paruch, prezes Zespołu Elektrowni Wodnych Rożnowo-Czchów, pracownik zapory złapany na kłusownictwie został ukarany dyscyplinarnie zgodnie z kodeksem pracy i kara była bardzo surowa. ©

Materiał Informacyjny BGK

009532611



Wysokie rachunki za ogrzewanie? Wymień nieszczelne drzwi i okna, popraw efektywność energetyczną swojego bloku!

MARR jako partner BGK oferuje korzystne finansowanie spółdzielniom, wspólnotom mieszkaniowym, Towarzystwom Budownictwa Społecznego oraz jednostkom samorządu terytorialnego i podległym im podmiotom na modernizację energetyczną budynków mieszkalnych.

Sfinansowanie inwestycji modernizacyjnych budynków komunalnych to dla spółdzielni i wspólnot mieszkaniowych ogromne wyzwanie finansowe. Starsze budynki często potrzebują kompleksowych i kosztownych inwestycji. Konieczność pokrycia wysokich kosztów kredytu (oprocentowanie, prowizje) zmuszają zarządców nieruchomości do podniesienia lokatorom opłat za utrzymanie mieszkania.

Czy jest sposób, aby wyremontować budynki, nie zadłużając nadmiernie wspólnot czy spółdzielni? Skąd wziąć środki?

Z pomocą przychodzi unijna Pożyczka na efektywność energetyczną z projektu „Małopolska Pożyczka”, którą udostępniła Ma-

łopolska Agencja Rozwoju Regionalnego S.A. we współpracy z Bankiem Gospodarstwa Krajowego – państwowym bankiem rozwoju. Dzięki pożyczce wspólnoty i spółdzielnie mieszkaniowe sfinansują inwestycje termomodernizacyjne, co przyczyni się do obniżenia kosztów ogrzewania budynku i zwiększenia jego komfortu termicznego.

Modernizacja energetyczna - realne oszczędności na opłatach eksploatacyjnych

Ogrzewanie niedocieplonego budynku to nie tylko straty energii, ale także pieniędzy. W takich budynkach ponad 70% kosztów może stanowić ogrzewanie. Dlatego warto poprawić efektywność energetyczną poprzez: ocieplenie ścian i stropów, wymianę okien i drzwi oraz źródeł ciepła, czy zastąpienie indywidualnego pieca przyłączem do sieci ciepłowniczej miasta.

Pożyczka na efektywność energetyczną pozwoli m.in.:

• ocieplić ściany i stropy budynku;



• wymienić stolarkę okienną i drzwiową;

• zastosować automatykę pogodową;

• unowocześnić lub przebudować systemy grzewcze wraz z wymianą źródła ciepła, lub podłączyć do miejskiego systemu ciepłowniczego;

• przebudować lub unowocześnić wentylację lub klimatyzację w budynku;

• zainstalować systemy zarządzania budynkiem.

Ważną różnicą między rynkowymi kredytami a pożyczką unijną oferowaną przez MARR są jej atrakcyjne warunki oraz

możliwość poszerzenia zakresu inwestycji o np.: montaż różnorodnych form OZE (panele fotowoltaiczne, kolektory słoneczne, pompy ciepła itp.), wymianę oświetlenia na energooszczędne, instalacje do odzysku energii (np. rekuperatory – odzyskujące ciepło i ogrzewające wpadające powietrze), wykorzystanie kogeneracji (jednoczesnego wytwarzania ciepła i energii elektrycznej), a także sfinansowanie kosztów sporządzenia audytu energetycznego.

Dlaczego warto?

Pożyczka finansowana jest ze środków Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Małopolskiego 2014-2020. Na sfinansowanie inwestycji możesz otrzymać nawet **3,2 mln zł** na maksymalnie **20 lat**. Oprocentowanie pożyczki może wynieść nawet **0,15%** w skali roku. Ponadto spłata kapitału pożyczki może być zawieszona na okres 6 miesięcy. Pożyczkobiorca nie ponosi żadnych opłat i prowizji za przyznanie pożyczki i obsłu-

gę. **Atrakcyjne warunki, w połączeniu z oszczędnościami, które powstaną po modernizacji budynku,** pozwolą przeznaczyć je na inne cele związane z zarządzaniem i utrzymaniem nieruchomości.

Kilka kroków do udanej termomodernizacji

Pożyczki na efektywność energetyczną w województwie małopolskim udzielane są przez współpracującą z Bankiem Gospodarstwa Krajowego – **Małopolską Agencję Rozwoju Regionalnego S.A.**

Aby uzyskać informacje, wystarczy wejść na stronę **MARR** (www.marr.pl, zakładka: pożyczki-z-marr), lub zadzwonić: 12 617 66 69. Konsultant przeprowadzi przez cały proces udzielania pożyczki. Potem pozostaje zrobienie audytu energetycznego (pożyczka może sfinansować koszty jego sporządzenia), wybór wykonawcy robót i rozpoczęcie prac remontowo-modernizacyjnych.

Osobowość Roku 2019 – liderzy w Bochni i Brzesku

Trwa głosowanie w plebiscycie OSOBOWOŚĆ ROKU 2019. Laureaci naszej akcji zostaną wyłonieni osobno w powiecie bocheńskim i brzeskim. Listy nominowanych osób oraz aktualne wyniki głosowania można znaleźć na stronach internetowych: gazetakrakowska.pl/osobowosc i dziennikpolski24.pl/osobowosc. Aby oddać głos, wyślij SMS pod numer 72355 o treści podanej przy nazwisku kandydata. Koszt jednego SMS-a to 2,46 zł z VAT

Wybieramy Osobowości Roku 2019. Kto zasłużył sobie na to wyróżnienie?

Paweł Michalczyk
pawel.michalczyk@polskapress.pl

Ambitni, kreatywni, odważni, pomocni i niezwykle pracowici. Tacy są mieszkańcy naszego regionu, którzy rywalizują o prestiżowy tytuł Osobowości Roku w czterech kategoriach: Kultura, Działalność społeczna i charytatywna, Polityka, samorządność i społeczność lokalna oraz Biznes. Dziś przedstawiamy nominowanych, którzy są w czołówce głosowania.

Pierwsze miesiące nowego roku to doskonały czas na podsumowanie. Razem z naszymi Czytelnikami chcemy wybrać i nagrodzić tych mieszkańców regionu, którzy w ubiegłych 12 miesiącach wykazali się największym zaangażowaniem w działalność na rzecz rozwoju i poprawy jakości życia.

Głosowanie w etapie powiatowym akcji kończy się 12 lu-



FOT. ARCHIWUM

tego o godz. 20.30. Zwycięzcy awansują do wojewódzkiego finału, który rozpocznie się w piątek, 14 lutego. Laureaci zachowają przy tym głosy zdobyte od początku trwania plebiscytu. Etap wojewódzki plebiscytu zakończy się w środę 26 lutego o godz. 20.30.

Osoby, które w wojewódzkich finałach każdej z czterech

powiatowych kategorii plebiscytu zajmą miejsca od 1 do 3, razem z osobami towarzyszącymi zaprosimy na niezapomniany weekendowy pobyt w luksusowym hotelu ze SPA.

W marcu odbędzie się wojewódzka gala plebiscytu Osobowość Roku 2019, na którą zostaną zaproszeni wszyscy laureaci z miast i powiatów. Otrzy-

mają piękne statuetki, pamiątkowe dyplomy, a także cenne nagrody. Galę uświetnią występy wybranych laureatów w kategorii Kultura.

Laureaci z naszego województwa będą mieli także szansę na zdobycie wyróżnień w skali całej Polski. W tym roku plebiscyt jest prowadzony jednocześnie we wszystkich województwach kraju. Zwycięzcy z każdego regionu wezmą udział w ogólnopolskim finale, w którym powalczą o tytuły Osobowości Roku Polski 2019 w każdej kategorii. Awansując do finału, laureaci zachowają oczywiście głosy zdobyte od początku plebiscytu.

Etap ogólnopolski rozpocznie się w piątek 28 lutego i potrwa do środy 11 marca. Dla zwycięzców akcji Osobowość Roku 2019 przygotowaliśmy atrakcyjne nagrody.

Poniżej prezentujemy sylwetki obecnych liderów głosowania. ©

Lubi pomagać innym, teraz działa z gronem znajomych

Kamila Mirowska z Żegociny należy do Stowarzyszenia Żegocina OdNowa, angażującego się w działalność charytatywną.



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

- Od zawsze, jeśli tylko miałam taką możliwość, starałam się pomagać tym, którzy tego potrzebują, ale rok temu, wraz z grupą innych młodych ludzi zaczęliśmy to robić na większą skalę - mówi. Rok temu, m.in. dzięki niej, odbył się koncert charytatywny na rzecz

chorego Piotra Wolaka, na jego leczenie zebrano prawie 60 tys. zł. 16 lutego odbędzie się kolejny koncert - dla 3-letniego Krzysia Tała z Łątki Górnej.

W branży wędliniarskiej nie ma dla niego tajemnic

Roman Motak jest właścicielem masarni w Iwkowej. Wyroby tego zakładu są sprzedawane w kilku województwach w kraju.



FOT. ARCH. FIRMY MOTAK

Masarnia Motak działa od 2003 roku. Jej wyroby oparte są na staropolskich metodach, wolnych od wszelakich sztucznych barwników i konserwantów. - Łącząc nowoczesne technologie z bogatym doświadczeniem oraz skrzętnie przechowywanymi tradycyjnymi recepturami uzyskujemy zna-

czącą produkcję z zachowaniem niepowtarzalnego smaku - mówi pan Roman. Wyroby z Iwkowej trafiają do odbiorców z Małopolski, Śląska, Świętokrzyskiego i Podkarpacia.

Ma ciekawe pomysły, a kilka z nich już zrealizowano

Patryk Salamon to znany bocheński społecznik, inicjator wielu projektów do Budżetu Obywatelskiego.



FOT. TOMASZ RABAJASZ

Jest mocno zaangażowany w funkcjonowanie swego rodzinnego miasta. Jest autorem kilku zrealizowanych pomysłów do Budżetu Obywatelskiego, m.in. mural i neon na Kinie Regis, montaż budek dla ptaków. - Staram się korzystać z BO jako narzędzia to realizacji moich pomysłów -

mówi. Pan Patryk zabierał również publicznie głos w sprawach miasta, m.in. podczas sesji bądź organizując happening na ul. Dominikańskiej.

Jest prezesem sieci sklepów ze stuletnią już tradycją

Tomasz Pławecki jest prezesem „Społem” - Powszechnej Spółdzielni Spożyców w Bochni. Funkcję tę pełni od trzech lat.



FOT. ARCHIWUM SPOŁEM PSS BOCHNIA

Tomasz Pławecki objął funkcję prezesa Społem PSS Bochnia w 2017 roku. Jedną z jego pierwszych decyzji było podpisanie porozumienia z dyrekcją Zespołu Szkół nr 3 o szerokiej współpracy. Dzięki temu uczniowie kształcący się w placówce mogą odbywać praktyki w sieci ośmiu sklepów oraz

w restauracji Jubilatka. Tomasz Pławecki przeprowadził też remont jednego z najstarszych sklepów Społem - „Floriss”, który zyskał w 2020 roku nowoczesny kształt.

Powiat bocheński

KULTURA

Anastazja Maćkowska, wokalistka, wiolonczelistka, Gawłów	RKU.251
Robert Mastalerz, wokalista, Bochnia	RKU.52
Julia Gargul, uczennica II LO w Bochni, skrzypaczka, Bochnia	RKU.227

DZIAŁALNOŚĆ SPOŁECZNA I CHARYTATYWNA

Radosław Brydnyk, dyrektor GCKIP w Drwini z siedzibą w Grobli	RDS.77
Kamila Mirowska, działaczka społeczna, Żegocina	RDS.71
Zofia Sitko, prezes Stowarzyszenia Bochniaków i Miłośników Ziemi Bocheńskiej	RDS.80

POLITYKA, SAMORZĄDNOŚĆ I SPOŁECZNOŚĆ LOKALNA

Wojciech Woźniczka, prezes stowarzyszenia Reaktor 87, Bochnia	RAS.31
Patryk Salamon, społecznik, Bochnia	RAS.29
Cezary Stawarz, wójt, Trzciana	RAS.24

BIZNES

Tomasz Pławecki, prezes Społem Powszechna Spółdzielnia Spożyców, Bochnia	RKB.52
Michał Bęberek, kierownik rajdowy, biznesmen, Bochnia	RKB.49
Maciej Kuszlik, prezes Zarządu Kopalni Soli, Bochnia	RKB.48

Powiat brzeski

KULTURA

Daria Rzeczek, wokalistka, Szczepanów	RKU.53
Marek Koldras, reżyser, Brzesko	RKU.225
Hubert Zapiór, śpiewak operowy i aktor, Brzesko	RKU.55

DZIAŁALNOŚĆ SPOŁECZNA I CHARYTATYWNA

ks. Andrzej Jasnos, doktor teologii Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, Wojakowa	RDS.301
Wojciech Wojdak, pływak reprezentacji Polski, instruktor nauki pływania, Maszkienice	RDS.296
Małgorzata Mrówka, wolontariuszka, liderka Szlachetnej Paczki, Brzesko	RDS.86

POLITYKA, SAMORZĄDNOŚĆ I SPOŁECZNOŚĆ LOKALNA

Adam Kwaśniak, radny miasta, Brzesko	RAS.32
Jarosław Sorys, radny brzeski, sołtys, Jadowniki	RAS.187
Paweł Klecki, przedsiębiorca, społecznik, Uszew	RAS.36

BIZNES

Roman Motak, właściciel ZM Motak, Iwkowa	RKB.61
Dominika Zamęta, właścicielka biura rachunkowego, Brzesko	RKB.55
Zbigniew Chabura, prezes zarządu zakładu mięsnego Chabura, Ryłowa	RKB.64

Aby zagłosować, wyślij SMS na numer 7235, wpisując w jego treści prefiks.
Koszt 2,46 zł z VAT

AUTOPROMOCJA

Gazeta Krakowska

**Nie przegap piątku.
Kup gazetę z dodatkiem
Tele Magazyn**

Gazeta Krakowska

gazetakrakowska.pl

Najważniejszy bal w życiu i okazja do wspólnej zabawy z kolegami z klasy maturalnej - studniówka

Bochnia/Brzesko
Paweł Michalczyk
pawel.michalczyk@polskapress.pl

Szkoły z Bochni i Brzeska rozpoczęły już sezon studniówkowy. W ciągu dwóch dni odbyły się aż cztery bale przedmaturalne.

Jako pierwsza, w piątek, bawiła się młodzież z Liceum Ogólnokształcącego im. Mikołaja Kopernika w Brzesku. Młodzież wybrała na miejsce swojej studniówki Folwark Zalesie w Grajowie koło Wieliczki.

W sobotę świętowały równocześnie trzy bocheńskie szkoły:

II Liceum Ogólnokształcące im. Orła Białego w Sali Weselnej Allegra w Gierczycach, Zespół Szkół nr 2 im. Stanisława Konarskiego w Restauracji Panorama w Starym Wiśniczu, a Zespół Szkół nr 3 im. ks. prof. Józefa Tischnera w Gospodzie nad Rabą w Bochni.

Na początku każdej imprezy były przemówienia dyrekcji, przedstawicieli uczniów i rodziców oraz zaproszonych gości. Następnie toast symboliczną lampką szampana, a potem - polonez. Po gorącym posiłku i grupowych zdjęciach był czas na właściwą część wieczoru. Bawiono się do białego rana. ©©



Młodzież z Zespołu Szkół nr 3 w Bochni (tzw. ekonomik) bawiła się do białego rana w Gospodzie nad Rabą w Bochni



Przepyszny tort to nieodłączny atrybut studniówki. W Gierczycach został podzielony i podany przez szefa kuchni



Zabawa rozkręcała się z godziny na godzinę. Taneczne szaleństwo na parkiecie koordynował konferansjer



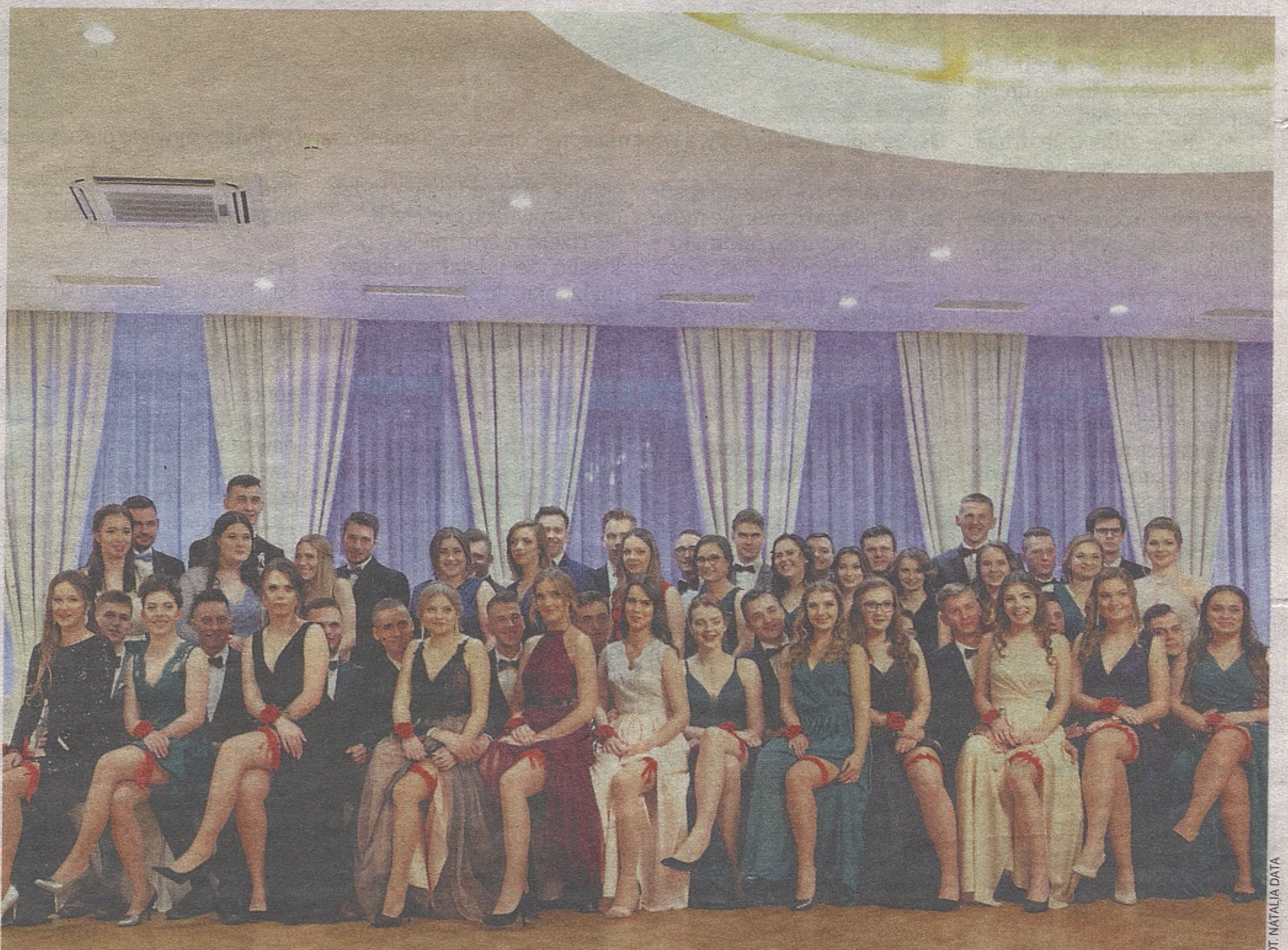
Spółeczność brzeskiego LO im. Mikołaja Kopernika bawiła się na balu w Folwarku Zalesie w Grajowie. Zabawa była znakomita



Młodzież z II LO w Bochni bawiła się w Sali Weselnej Allegra w Gierczycach. W przerwach między tańcami była okazja do zdjęć



Tradycyjny polonez to nieodłączny element każdego balu. Młodzież przygotowuje się do dostojnego tańca tygodniami



Każda maturalna klasa miała okazję zrobić pamiątkową fotografię. Tak ważne wydarzenie wymaga odpowiedniej oprawy i celebracji. Dlatego u dziewcząt nie mogło zabraknąć czerwonych podwiązek, które mają przynieść szczęście na majowym egzaminie dojrzałości

Udział w schedzie po zmarłym zależy od stopnia pokrewieństwa ze spadkodawcą Kto i w jakiej kolejności dziedziczy spadek

Spadki, dziedziczenie

Osoba, która zastanawia się, jak sprawiedliwie podzielić swój majątek pomiędzy spadkobierców, ma do wyboru dwie drogi prawne. Pierwsza, bierna, oznacza zdanie się na przepisy prawa spadkowego, zawarte w IV księdze Kodeksu cywilnego. Druga, aktywna, polega na bezpośrednim wyrażeniu swojej woli w testamencie. W niniejszym tekście skupimy się na tej pierwszej drodze.

Zacznijmy od podstaw, czyli od spadkowego abecadła. Otóż przepisy prawa spadkowego stanowią, że udział w spadku zależy od stopnia pokrewieństwa ze spadkodawcą. Według Kodeksu Cywilnego, spadek należy się: zstępny (dzieciom, wnukom, prawnukom), małżonkowi, rodzicom, rodzeństwu i zstępny rodzeństwa.

Po nowelizacji Kodeksu Cywilnego w czerwcu 2009 roku, krąg uprawnionych do spadku poszerzył się o dziadków zarówno ze strony ojca jak i matki, oraz ich zstępnych, czyli ciotek, wujów i stryjów spadkodawcy.

Spośród wymienionych osób bliskich i krewnych do pierwszej grupy dziedziczenia należą zstępni i małżonek, natomiast pozostałe osoby stanowią drugą grupę dziedziczenia.

Zasada jest taka, że druga grupa dochodzi do dziedziczenia tylko wtedy, gdy spadkodawca nie pozostawił po sobie żyjących zstępnych, tj. dzieci, wnuków i prawnuków.

Osoby z pierwszej grupy, a więc małżonek oraz dzieci spadkodawcy, mają oczywiste pierwszeństwo do objęcia spadku. Dziedziczą oni w częściach równych. Jednakże część przypadająca małżonkowi nie może być mniejsza niż jedna czwarta całości spadku.

Przykład

Przypuśćmy, że spadkodawca pozostawił współmałżonka i czworo dzieci. Gdyby ich udział w spadku był równy, każdy spadkobierca byłby

Na miejsce zmarłego małżonka spadkodawcy nie wchodzi inne osoby. Uprawnienia rodzeństwa pojawiają się w momencie, gdy zabraknie matki lub ojca spadkodawcy



Osoby z pierwszej grupy, a więc małżonek oraz dzieci spadkodawcy, mają oczywiste pierwszeństwo do objęcia spadku

otrzymał po 1/5 wartości spadku. Współmałżonek nie może jednak otrzymać tak mało - prawo spadkowe mówi, że powinna mu przypaść co najmniej 1/4 część spadku. I dopiero pozostałe 3/4 spadku podlega równemu podziałowi pomiędzy czworo dzieci spadkodawcy. Każdemu z dzieci przypada więc ostatecznie udział w wysokości 3/16 spadku.

Gdyby dzieci było troje, a nie czworo, sytuacja wyglądałaby inaczej. Zarówno każde z dzieci, jak i współmałżonek otrzymaliby tyle samo - po 1/4 ogólnej wartości schedy.

Jeśli dzieci już nie żyją, ich prawa do spadku przejmują wnuki lub prawnuki. Gdy nieżyjące dziecko miało np. dwoje potomków, otrzymują oni po połowie tego, co należało się ich matce lub ojcu.

Jeśli spadkodawca nie miał dzieci, do spadku powoływani są jego małżonek i rodzice. Połowę spadku otrzymuje małżonek, a rodzice po jednej czwartej. Brak dzieci i małżonka spadkodawcy oznacza, że cały

spadek przypada jego rodzicom w równych częściach.

Trzeba w tym miejscu podkreślić, że udział spadkowy wraz z rodzicami, rodzeństwem lub nawet dziećmi rodzeństwa spadkodawcy, zawsze wynosi połowę wartości spadku.

Warto także zauważyć, że na miejsce nieobecnego (rozwiźdzonego lub zmarłego) małżonka spadkodawcy nigdy nie wchodzi żadne inne osoby.

W szczególności nie wchodzi na jego miejsce krewni spadkodawcy, tacy jak brat, siostra, rodzic czy dziecko z poprzedniego małżeństwa.

Uprawnienia rodzeństwa do spadku pojawiają się jednak, ale dopiero w momencie, gdy zabraknie matki lub ojca zmarłego. Innymi słowy, jeżeli na przykład jedno z jego rodziców nie dożyło otwarcia spadku, udział spadkowy, który by mu przypadał, przypadnie rodzeństwu spadkodawcy w częściach równych. Jeżeli z kolei któreś z rodzeństwa spadkodawcy nie dożyło otwar-

cia spadku, pozostawiając dzieci, im przypada udział rodzica.

Przykład

Spadkodawca w chwili śmierci był wdowcem. Wcześniej miał dwoje dzieci, córkę i syna, z których przeżyła go jedynie córka. Syn pozostawił po sobie dwoje dzieci, wnucząt spadkodawcy. W takim przypadku połowa spadku przypada żyjącej córce, zaś droga połowa dzielona jest równo pomiędzy wnuków ze strony syna. Krewni nieżyjącej żony spadkodawcy nie zostali wzięci pod uwagę przy ustalaniu kręgu spadkobierców. Jeśli córka ma dzieci, nie dziedziczą one spadku, dopóki żyje ich matka.

Przy braku dzieci, małżonka, rodziców, rodzeństwa i dzieci rodzeństwa spadkodawcy, cały spadek przypada jego dziadkom. Ich udziały są jednakowe i nie ma znaczenia, czy pozostają w związku małżeńskim.

Jeżeli któryś z dziadków spadkodawcy zmarł, przypadający mu udział spadkowy przechodzi na dzieci tego dziadka,

które faktycznie są stryjami, wujami i ciotkami zmarłego.

W razie gdyby zmarły nie pozostawił małżonka, dzieci i krewnych, powołanych do dziedziczenia z tytułu ustawy, spadek przypada w częściach równych tym dzieciom małżonka spadkodawcy (pasierbom zmarłego), których żadne z rodziców nie dożyło otwarcia spadku.

Przykład

Spadkodawczyni pozostawiła męża, mamę oraz siostrę i brata. Jej tata zmarł kilka lat wcześniej. Dziedziczą wszystkie żyjące osoby z tej grupy, gdyż rodzeństwo „wchodzi” w miejsce nieżyjącego taty zmarłej. Podział schedy przedstawia się następująco: połowa przypada mężowi, 1/4 przypada mamie, udział brata i siostry wynosi po 1/8 (łącznie rodzeństwu przypada 1/4). Gdyby któreś z rodzeństwa nie dożyło otwarcia spadku, jego udział zostanie podzielony między dzieci brata czy siostry.

Andrzej Gębarowski

WAŻNE

DWA WAŻNE PARAGRAFY PRAWA SPADKOWEGO

Art. 931 Kodeksu cywilnego

§ 1. W pierwszej kolejności powołane są z ustawy do spadku dzieci spadkodawcy oraz jego małżonek; dziedziczą oni w częściach równych.

Jednakże część przypadająca małżonkowi nie może być mniejsza niż 1/4 całości spadku.

§ 2. Jeżeli dziecko spadkodawcy nie dożyło otwarcia spadku, udział spadkowy, który by mu przypadał, przypada jego dzieciom w częściach równych.

Art. 932 Kodeksu cywilnego

§ 1. W braku zstępnych spadkodawcy powołani są do spadku z ustawy jego małżonek i rodzice.

§ 2. Udział spadkowy każdego z rodziców, które dziedziczy w zbiegu z małżonkiem spadkodawcy, wynosi 1/4 całości spadku. Jeżeli ojcostwo rodzica nie zostało ustalone, udział spadkowy matki spadkodawcy, dziedziczącej w zbiegu z jego małżonkiem,

wynosi połowę spadku.

§ 3. W braku zstępnych i małżonka spadkodawcy cały spadek przypada jego rodzicom w częściach równych.

§ 4. Jeżeli jedno z rodziców spadkodawcy nie dożyło otwarcia spadku, udział spadkowy, który by mu przypadał, przypada rodzeństwu spadkodawcy w częściach równych.

§ 5. Jeżeli którekolwiek z rodzeństwa spadkodawcy nie dożyło otwarcia spadku pozostawiając zstępnych, udział spadkowy, który by mu przypadał, przypada jego zstępny. Podział tego udziału następuje według zasad, które dotyczą podziału między dalszych zstępnych.

§ 6. Jeżeli jedno z rodziców nie dożyło otwarcia spadku i brak jest rodzeństwa spadkodawcy lub ich zstępnych, udział spadkowy rodzica dziedziczącego w zbiegu z małżonkiem spadkodawcy wynosi połowę spadku.

Pilka nożna

Trzy zespoły MOSiR-u znalazły się w finale

W finałowym turnieju Halowej Ligi Trampkarzy, w niedzielę 26 stycznia zagrają trzy drużyny Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji z Bochni. W eliminacjach w grupie I zwyciężyli piłkarze MOSiR-u I, grający w składzie: Sebastian Liszka - 3 bramki, Marcin Maczek 3, Franciszek Wnęk 3, Szymon Strzała 1, Michał Tomala 1, Jakub Piech i Jakub Strzałka. Na drugim miejscu MOSiR II w składzie: Patryk Zbylut 10 (!), Piotr Kocjan 1, Filip Styra 1, Piotr Broszkiewicz, Jakub Mazanek, Radosław Rysak i Marcin Stopa. W grupie II drugą lokatę dającą awans wywalczył MOSiR III, w którym grali: Karol Cieśla 3, Kajetan Fortuna 1, Szymon Kolasieński 1, Maciej Ryncarz 1, Karol Styra 1, Wiktor Wolak 1, Antoni Wójcik 1, Karol Jonak, Patryk Szwed, Iwo Wolnik, Dominik Kamiński i Kacper Kołodziej. (KIER)

Siatkówka

Dziewczęta z I LO mistrzyniami powiatu

Siatkarki z I Liceum Ogólnokształcącego w Zawodach Powiatowych w Siatkówce Dziewcząt rozgrywanych w ramach tegorocznej edycji Licealiady Młodzieży Szkolnej wygrały wszystkie spotkania. Pierwsza lokata dała im prawo gry w kolejnym etapie rywalizacji - zawodach rejonowych.

W decydującym o prymacie spotkaniu pokonały 2:0 (21:19 i 20:17) rywalki z II Liceum Ogólnokształcącego. Na trzecim miejscu uplasowały się uczennice Zespołu Szkół nr 1, czwartą lokatę zajęły siatkarki Zespołu nr 3, na piątym uplasowały się siatkarki Zespołu Szkół nr 2.

Finałowy turniej w sali sportowej Zespołu Szkół nr 1 zorganizował Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji z Bochni. (KIER)

Sport szkolny

Dominacja pingpongistów z SP nr 1

Najwięcej powodów do satysfakcji po rozegranych Miejskich Zawodach w Indywidualnym i Drużynowym Tenisie Stołowym mieli reprezentanci SP nr 1. Awans do kolejnej fazy - zawodów powiatowych wywalczyły obie drużyny, a indywidualnie dwie zawodniczki i czterech zawodników. Kategoria indywidualna - dziewczęta: 1. Wiktoria Jonak (SP 7), 2. Julia Zagata (SP 4), 3. Wiktoria Rybka (SP 1), 4. Anna Strojek (SP 4), 5. Paulina Korta (SP 1), 6. Wiktoria Smęda (SP 5). Chłopcy: 1. Antoni Kasperski, 2. Maksymilian Szymczyk, 3. Maciej Warchoł, 4. Rafał Hatów (wszyscy SP 1), 5. Stanisław Babicz (SP 5), 6. Wiktor Bratek (SP 7). Klasyfikacja drużynowa - dziewczęta: 1. SP 4 I (awans), 2. SP 4 II, 3. SP 1 (awans), 4. SP 7, chłopcy: 1. SP 1 I (awans), 2. SP 1 II, 3. SP 4 (awans). Mistrzostwa zorganizował MOSiR Bochnia. (KIER)



Reprezentantki MOSiR-u potwierdziły przynależność do ścisłej krajowej, młodzieżowej koszykówki

Koszykarki MOSiR-u Bochnia za burtą MMP

Koszykówka

Roman Kieroński
sport@polskapress.pl

Koszykarki Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji nie wykorzystały atutu własnej hali. W półfinałowym turnieju Młodzieżowych Mistrzostw Polski U-22 zajęły trzecią lokatę, nie dającą prawa gry w wielkim finale.

Bocheński zespół rozpoczął rywalizację od porażki 57:70 (16:17, 17:15, 16:24, 8:14) z drużyną AZS-u Uniwersytetu Warszawskiego. Dwie pierwsze kwarty to wyrówna gra obu zespołów. W trzeciej kwarcie podopieczne trenerki Małgorzaty Misiuk i asystenta Rafała Sroki objęły prowadzenie różnicą 7 punktów - 47:40. W ciągu następnych czterech minut rywalki nie tylko odrobiły straty, objęły też prowadzenie. W ostatniej kwarcie kontrolowały przebieg spotkania i utrzymywały bezpieczny dystans.

Przeszkoda nie do pokonania
W bocheńskim zespole zawiodła przede wszystkim skuteczność rzutów z gry. Gospodynie z 63 rzutów oddały tylko 18 celnych. Trafiły też tylko trzy „trójki”. Punkty dla MOSiR-u: Julia Fortuna 14 (2x3), Monika Malinowska 12, Aleksandra Klimas 7 (1x3), Julia Natkanić 7, Wiktoria Zajac 6, Aisza Buczek 2. Najwięcej dla „akademickich”: Ida Wiśniewska 25 i Katarzyna Świerzak 17.

W drugim spotkaniu koszykarki Zagłębia Sosnowiec pokonały 91:69 ekipę MMKS-u Katarzynek z Torunia.

W kolejnym spotkaniu bocheńskie koszykarki zmierzyły się z głównym faworytem nie tylko półfinałów - także do miejsca na najwyższym stopniu mistrzowskiego podium - drużyną Zagłębia. Sosnowiczanki okazały się przeszkodą nie do pokonania. Dominowały na parkiecie i wygrały pewnie 97:77 (29:20, 24:21, 23:23, 21:13).

Tym razem najsukuteczniejszą koszykarką była zdobywczyni 14 punktów Monika Malinowska. Pozostałe zdobyły: Natalia Mazur 13 (1x3), Aleksandra Klimas 11 (2x3), Wiktoria Zajac 10, Julia Natkanić 10, Aisza Buczek 7 (1x3), Julia Fortuna 7 (1x3), Gabriela Rak 4. Najwięcej dla zwycięskiego zespołu: Martyna Jasiukiewicz 27, Aleksandra Wojtała 26 i Alicja Kopic.

Czujemy niedosyt, bo finał był blisko. Grę w MMP traktujemy jednak jako nowe doświadczenie

Małgorzata Misiuk

W drugim spotkaniu drugiej serii koszykarki AZS-u Uniwersytetu Warszawskiego pokonały 77:63 drużynę Katarzynek z Torunia i było już jasne, że obok Zagłębia zapewniły sobie awans do finału.

Bocheńskim koszykarkom w tej sytuacji pozostała walka o honor i trzecie miejsce w półfinale. Mecz z mającymi na koncie także dwie porażki po dobrej

grze wygrały 72:53 (21:15, 15:10, 15:11, 21:17). Na listę strzelczyń wpisały się: Aisza Buczek i Wiktoria Zajac - po 17, Monika Malinowska 13, Natalia Mazur 9, Agnieszka Krawiec 7, Gabriela Rak 5, Dorota Świercz 2, Julia Natkanić 2. Najwięcej dla torunianek: Karolina Podkańska 24 i Marta Wieczyńska 17.

W ostatnim spotkaniu, którego stawką była pierwsza lokata, trzecie zwycięstwo odniosły koszykarki Zagłębia. Pokonały 79:70 drużynę AZS-u Uniwersytetu Warszawskiego. Końcowa kolejność: 1. Zagłębie Sosnowiec - 6 pkt. 2. AZS UW - 5 pkt. 3. MOSiR - 4 pkt. 4. MKKS Katarzynek - 3 pkt.

W rozgrywanym w Poznaniu drugim półfinale awans wywalczył zespół gospodarzy MUKS oraz Szkoła Gortata Politechnika Gdańska.

MVP bocheńskiego półfinału została grająca w zwycięskim zespole Aleksandra Wojtała. Do Drużyny Gwiazd zostały wybrane: Marta Jasiulewicz (Zagłębie), Katarzyna Świerzak (AZS Uniwersytet Warszawski), Marta Wietrzyńska (MKKS Katarzynek) i Natalia Mazur (MOSiR).

- Z postawy zespołu jestem zadowolona. Zagraliśmy na wysokim, równym poziomie. Spodziewaliśmy się, że będzie to ciężki turniej. Rywalkami były zespoły występujące w I lidze. Dla nas było to przetarcie przed finałowymi meczami w grupie mistrzowskiej II ligi. Czujemy niedosyt, bo finał był blisko. Grę w MMP traktujemy jednak jako nowe doświadczenie - powiedziała Małgorzata Misiuk. ©©

Nocny turniej i wielkie emocje

Kreglarstwo

Roman Kieroński
sport@polskapress.pl

Iwona Sumara i Tomasz Soból triumfowali w rozegranym na Krengielni Brzeskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji Nocnym Turnieju Kreglarskim - rozgrywanym pod patronatem Burmistrza Brzeska Tomasza Latochy.

Turniej rozpoczął się o godzinie 18.30, a zakończenie nocnej imprezy miało miejsce po godzinie 2.00. Zawodniczki i zawodnicy w rundzie eliminacyjnej mieli do wykonania 60 rzutów do pełnych kręgli. Do rundy finałowej awansowało szesnastu zawodników i cztery zawodniczki.

- Taki system jest bardzo widowiskowy dla kibiców i emocjonujący dla uczestników. Po rozstawieniu zawodnicy rywalizują do dwóch wygranych - każdy uczestnik ma do wykonania po dziesięć rzutów. W wypadku remisu na torach następuje dogrywka - po trzy rzuty. Zwycięzca przechodzi do kolejnej rundy - wyjaśnia menedżer Waldemar Pytka.

Triumfatorką Iwona Sumara wyprzedziła w finale Ewę Obrzut, Karolinę Gurgul oraz Klaudię Batko. W kategorii mężczyzn uplasowali się kolejno Bartłomiej Kordecki, Józef Japa i Andrzej Kozub. Po rozegraniu turniejów indywidualnych dokonano losowania par.

Najlepsza para: Leszek Fudala - Andrzej Kozub - zdobyła 747 punktów. Na drugim miejscu uplasował się duet: Jakub Tomczyk - Józef Japa z dorobkiem 731 punktów. Trzecią lokatę wywalczyli: Michał Fudala - Marek Serwin - zdobywcy 722 punktów. Rywalizacja była niezwykle zacięta.

Najlepsze zawodniczki i zawodnicy odebrali pamiątkowe puchary ufundowane przez patrona nocnej imprezy - Burmistrza Brzeska, Tomasza Latochę.

Rodzinie i klasycznie

Nocny Turniej Kreglarski nie jest jedyną imprezą organizowaną przez Brzeski Ośrodek Sportu i Rekreacji. Ogromną popularnością cieszą się rozgrywki Brzeskiej Ligi Kreglarskiej - BOSiR.

- W tym roku ligowe rozgrywki organizowane są już po raz dziewiąty. Startują w nich 5-osobowe zespoły amatorskie. Drużyny mogą być mieszane. Cały sezon to 20 ligowych kolejek - dodaje Waldemar Pytka.

Dobrą tradycją jest też organizowanie Rodzinnych Turniejów Kreglarskich.

Zawodnicy rywalizują do dwóch wygranych - każdy uczestnik ma do wykonania po dziesięć rzutów

Waldemar Pytka

Ogromną popularnością cieszą się też turnieje o Grand Prix Gminy Brzesko - impreza dla miłośników kreglarstwa klasycznego w każdym wieku. Długoletnią tradycję ma też Memoriałowy Turniej poświęcony pamięci Władysława Piotrowskiego.

Organizatorzy nie zapominają też o najmłodszych amatorach tej cieszącej się od lat wielką popularnością dyscypliny. Dla nich przeprowadzane są rozgrywki Szkolnej Ligi Kreglarskiej. Dla wielu uczniów i uczennic jest to pierwszy krok i okazja do podjęcia treningów i kontynuowania kariery w brzeskim klubie, który od wielu lat należy do ścisłej krajowej czołówki. Reprezentanci BOSiR-u zdobywają medale nie tylko w Mistrzostwach Polski, ale także w imprezach międzynarodowych. ©©



Najlepsze zawodniczki kreglarskiego turnieju odebrały pamiątkowe puchary i nagrody

